

Kim są Wojownicy Szambali?

*...psychologa mniemania
na głębokie pytania...*

Pozwólcie, że podzielę się z Wami starożytnym proroctwem pochodzącym z tradycji buddyzmu tybetańskiego. To proroctwo przekazała mi Ruth Rosenhek z Australii, współpracowniczka Johna Seeda. Ruth usłyszała je od Joanny Macy, która w 1980 r., będąc w Indiach, otrzymała je od swoich tybetańskich przyjaciół.

Nadejdzie taki czas, kiedy życie na całej planecie zostanie zagrożone. Nastąpi to, gdy ogromna potęga barbarzyńskiej siły zdominuje cały świat. Jednym z centrów tej potęgi będzie świat zachodni, z jego kulturą, drugim – świat euroazjatycki.

Obie te potęgi będą poświęcały swoje zasoby i swój dobrobyt po to, by wyeliminować drugą stronę. Obie będą doskonaliły technologie, by wyprodukować doskonalszą broń, by zadać ostateczny cios przeciwnikowi. Obie też będą zaśmiecały świat w efekcie rozwoju technologicznego.

W tym czasie, kiedy życie na Ziemi będzie zagrożone, powstanie Królestwo Szambali.

To nie jakieś konkretne miejsce, do którego będzie można się udać. Nie będzie to też jakiś układ geopolityczny. Królestwo to bowiem będzie istniało wyłącznie w sercach i umysłach Wojowników Szambali. Jak będzie można rozpoznać tych Wojowników? Nie będą oni nosili żadnego uniformu. Nie będą nieśli żadnego sztandaru ani posiadali żadnych innych insygniów pozwalających ich rozpoznać. Nie będą wznosić barykad, by zza nich zagrażać wrogom lub by się za nimi schować i odpocząć lub przegrupować swoje siły. Nie będą oni mieli nawet swoich specjalnych siedzib. Zawsze jednak będą poruszali się po terytorium barbarzyńców. Nie będzie więc ich można łatwo rozpoznać, jednak oni między sobą będą rozpoznawali się bez problemu.

Teraz nadszedł czas, gdy wielka odwaga fizyczna i psychiczna Wojowników jest niezbędna, by udać się do samego serca barbarzyńskiej siły i tam zniszczyć broń, która została przygotowana. By to zrobić niezbędne będzie zapuszczenie się w miejsca, gdzie zapadają ważne decyzje.

Wojownicy Szambali mają odwagę by to zrobić, ponieważ wiedzą, że cała broń, jaka została wyprodukowana i zgromadzona, jest „manomaya”. Oznacza to, że jest wytworem umysłu. Skoro zaś jest wytworem umysłu, to jedynie umysł może sprawić, by przestała ona zagrażać. Wojownicy Szambali widzą też, że zagrożenie Ziemi nie przyszło do nas z zewnątrz: nie jest efektem działania jakiejś obcej siły, jakiegoś pozaziemskiego planu lub niezależnego od nas fatum. To zagrożenie jest bowiem wynikiem naszych własnych decyzji, naszego stylu życia i naszych relacji ze światem.

Jakkolwiek Wojownicy Szambali nie będą posiadać pistoletów, luków, dzid czy nawet patyków, to jednak będą dysponować ważną bronią w zmaganiach z barbarzyńcami. Tą bronią jest współczucie i wgląd (intuicja).

Współczucie jest siłą, która pcha nas do działania. Czując, nie jesteśmy obojętni, nie stoimy obok. Rozpoznajemy w sobie dzięki współczuciu moc, którą możemy wykorzystać

do zrobienia czegoś. Otwarcie się na ból świata, przeżycie go, sprawia, że stajemy gotowi do działania. Ale samo to nie wystarcza. Siła wypływająca ze współczucia może być bowiem ślepa, nie posiada jeszcze właściwego kierunku. Może też „spalić” najlepszego nawet Wojownika.

Współczucie potrzebuje więc drugiej broni, jaką jest wgląd. Oznacza on mądrość wypływającą ze zrozumienia współzależności wszystkich zjawisk. Dzięki tej mądrości Wojownik Szambali wie, jakie związki łączą go z całym światem, również z barbarzyńcami. Wie też z czego wynika to, co oni robią. W ten oto sposób wgląd pozwala wyraźnie widzieć, że nie jest to wojna między dobrymi ludźmi i złymi ludźmi, pozwala widzieć, że dobro i zło są wzajemnie przenikającymi się aspektami jednej rzeczywistości. Wojownik Szambali wie też, że walka, jaka się toczy, nie przebiega na zewnątrz, tylko w sercu i umyśle każdego człowieka. Dlatego też wgląd pozwala zadbać o właściwe intencje działania i ukierunkować to, co wypływało ze współczucia. Ale sam wgląd też nie jest wystarczający. Wydaje się być czymś chłodnym, konceptualnym i biernym, i dopiero połączenie ze współczuciem daje mu odpowiednią siłę do działania.

Zarówno współczucie jak i wgląd są potężną bronią w rękach każdego Wojownika Szambali i mogą odmienić los całego świata.

To MY jesteśmy Wojownikami Szambali.

Ryszard Kulik